

Sygn. akt I CSK 1717/22

POSTANOWIENIE

Dnia 1 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Czubik

w sprawie z wniosku M.T.

z udziałem D. T., N.T. i M. Ł.

o podział majątku wspólnego i dział spadku,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 1 grudnia 2022 r.,

na skutek skargi kasacyjnej uczestniczki M. Ł.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 października 2020 r., sygn. akt XXVII Cz 291/20,

1. **odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
2. **ustala, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania kasacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie w sprawie VI Ns 90/17 z wniosku M. T. z udziałem D. T., N. T. i M. Ł. o podział majątku wspólnego i dział spadku postanowieniem z 20 listopada 2019 r. m.in. odmówił zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem oraz odrzucił wniosek o podział majątku wspólnego i dział spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Rejonowy stwierdził, iż zgodnie z art. 183¹⁴ § 3 k.p.c., sąd odmawia nadania klauzuli wykonalności albo zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, w całości lub części, jeżeli ugoda jest sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierza do obejścia prawa, a także gdy jest

niezrozumiała lub zawiera sprzeczności. W ramach przedmiotowej ugody strony określiły faktycznie sposób procedowania i ewentualnego zbliżania wzajemnych stanowisk w zakresie przyszłego podziału majątku dorobkowego i działu spadku. Jak ustalił Sąd Rejonowy, aktualny stan postępowania wskazuje, że większość ustaleń tejże ugody nie jest respektowana przez strony. Do chwili obecnej nie przedstawiono uzgodnionych wartości składników majątkowych. Strony nie porozumiały się także co do sprzedaży części składników majątkowych, które miały wynikać z porozumienia. Zatem ugoda mediacyjna nie rozwiązuje sporu między stronami co do wzajemnych rozliczeń. Jednocześnie w toku postępowania zgłaszane są kolejne roszczenia, które są nie do pogodzenia z postanowieniami ugody. Na chwilę obecną wola respektowania ugody mediacyjnej jest iluzoryczna.

Strony wniosły o dział spadku po M. T. oraz podział majątku wspólnego małżonków M. i M. T. obejmujący ostatecznie także nieruchomości położone w Księstwie Monaco i S.1, G. (Królestwo Niderlandów). Sąd Rejonowy stwierdził, iż M. T. zmarł [...] 2010 r., zatem ustalił, iż w niniejszej sprawie nie mają zastosowania przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz.Urz. UE L 201 z 27.07.2012, str. 107 – dalej: „rozporządzenie 650/2012”). Powołując się na informację uzyskaną w Ministerstwie Sprawiedliwości, Sąd Rejonowy stwierdził, że pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Księstwem Monaco, jak również pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Holandią brak jest umowy dwustronnej czy multilateralnej regulującej kwestie jurysdykcji w sprawach o dział spadku i podział majątku wspólnego (odnoszącej się do stanu faktycznego determinowanego datą śmierci spadkodawcy – przyp. Sądu Najwyższego). Zdaniem Sądu I instancji, miejsce położenia nieruchomości rozstrzyga o wyłącznej jurysdykcji sądu w sprawach objętych hipotezą art. 1107¹ k.p.c., i z tego względu, sprawy dotyczące nieruchomości położonych poza granicami Polski, nie należą do jurysdykcji krajowej sądów polskich, a ponieważ M. T. zmarł przed 17 sierpnia 2015 r. jurysdykcja krajowa w stosunku do nieruchomości położonych za granicą jest wyłączona.

Uczestniczka M. Ł. wywiodła zażalenie od punktu 1 i 2 powyższego postanowienia Sądu Rejonowego wnosząc o ich uchylenie. Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z 19 października 2020 r., XXVII Cz 291/20, oddalił zażalenie.

Sąd Okręgowy wskazał, iż: „zgodnie z art. 917 k.c. ugoda jest umową w której strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. Celem ugody jest polubowne rozstrzygnięcie sporu, co do wszystkich lub części żądań zgłaszanych przez strony. Jej przedmiot uzależniony jest od przedmiotu postępowania, w którym sąd skierował strony na mediację. W postępowaniu podziałowym zgodnie z art. 684 k.p.c. obligatoryjnym elementem ustaleń sądu jest skład i wartość spadku oraz podział masy spadkowej. Zarówno postanowienie działowe, jak i ugoda zawarta przez strony w sprawie działu spadku dla zrealizowania celu postępowania musi zawierać rozstrzygnięcie co do tych właśnie elementów. Postępowanie o dział spadku ma kompleksowy charakter i zgodnie z art. 686 k.p.c. sąd rozstrzyga w nim także o istnieniu zapisów zwykłych, których przedmiotem są rzeczy lub prawa należące do spadku, jak również o wzajemnych roszczeniach pomiędzy współspadkobiercami z tytułu posiadania poszczególnych przedmiotów spadkowych, pobranych pożytków i innych przychodów, poczynionych na spadek nakładów i spłaconych długów spadkowych. Podkreślenia wymaga, że w zakresie tych dodatkowych roszczeń zachodzi prekluzja i nie mogą być one dochodzone po prawomocnym zakończeniu postępowania o dział spadku. Stanowi o tym art. 688 k.p.c., zgodnie z którym do działu spadku stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zniesienia współwłasności, a w szczególności art. 618 § 2 i 3 k.p.c. W dziale spadku następuje wreszcie zaliczenie na schedy spadkowe dokonanych przez spadkodawcę darowizn (art. 1039 i dalsze k.c.). Spadkobiercy winni też wyjaśnić, w jaki sposób korzystali ze spadku dotychczas, jak również podać inne okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie, co każdy ze współspadkobierców ma otrzymać ze spadku (art. 682 k.p.c.)”.

Sąd II instancji wyraził jednoznacznie pogląd, że brak ustaleń w ugodzie co do składu spadku, jego wartości i sposobu podziału jest sprzeczny z istotą i celem postępowania działowego. Zdaniem Sądu: „skoro ugoda jest aktem prawnym podejmowanym w celu osiągnięcia skutków materialnoprawnych, w szczególności uchylenia sporu w zakresie istniejącego między stronami stosunku prawnego i w drodze wzajemnego porozumienia oraz w celu osiągnięcia skutków procesowych w postaci wyłączenia sporu spod rozstrzygnięcia sądowego poprzez umorzenie postępowania (...), to nie można uznać, że zawarcie w jej treści jedynie uzgodnienia co do sposobu procedowania podziału masy spadkowej, jest ugodą w rozumieniu art. 917 k.p.c., nadającą się do zatwierdzenia i wykonaną w drodze egzekucji. Do najważniejszych funkcji realizowanych przez ugodę zaliczane są bowiem funkcje: koncyliacyjna (pojednanie stron) i stabilizacyjna (pewność obrotu). Zawarcie ugody w postępowaniu podziałowym, nie może być dokonywane w sposób abstrakcyjny (...). Konieczne jest w tym przypadku poczynienie ustaleń czy stanowi ona wyraz kompromisowego rozwiązania istniejącego sporu co do stanu lub stosunku prawnego. Podstawą ugody musi więc być zawsze łączący strony stosunek prawny. W orzecznictwie podkreśla się trwałość postanowień ugody, ich niewzruszalność, wskazując, że ugoda nie może być czynnością iluzoryczną. Skoro tak, to jej zawarcie nie może być obojętne dla oceny roszczeń, z jakimi strona występuje w procesie sądowym w ramach tego samego stosunku prawnego, który objęty był ugodą”.

Jak zauważył Sąd Okręgowy „ugoda zawarta przez strony przedstawiona Sądowi do zatwierdzenia w niniejszej sprawie nie zawiera konkretnych ustaleń co do składników masy spadkowej, jego wartości i sposobu podziału między spadkobierczynię. W myśl jej § 1 stanowi jedynie ogólny zarys sposobu procedowania, który w żaden sposób nie stanowi rozwiązania istoty sporu ani co do części ani co do całości masy spadkowej, co przy uwzględnieniu jej materialnoprawnych skutków, czyni zasadnym stwierdzenie, że dokonana czynność nie odpowiada treści art. 917 k.c. Tym samym nie mogła być zatwierdzona przez sąd (art. 183¹⁴ § 3 k.p.c.)”.

Zażalenie nie było, zdaniem Sądu Okręgowego, również zasadne w zakresie zarzutów dotyczących wyłączenia jurysdykcji krajowej w zakresie tej części masy

spadkowej, którą stanowią nieruchomości położone poza granicami Polski. Sąd Okręgowy uznał, iż: „Sąd Rejonowy trafnie wskazał w niniejszej sprawie, że z uwagi na datę śmierci spadkodawcy M. T., tj. 8 stycznia 2010 r., nie znajdują zastosowania przepisy rozporządzenia nr 650/2012 (...). Przepisy rozporządzenia – zgodnie z jego art. 83 – mają zastosowanie do dziedziczenia po osobach zmarłych w dniu lub po dniu 17 sierpnia 2015 r. Zatem w sprawach spadkowych po spadkodawcach zmarłych przed tą datą znajdują zastosowanie wcześniej obowiązujące normy kolizyjne i proceduralne prawa krajowego lub pochodzenia konwencyjnego.”

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 1107¹ k.p.c., art. 1108 k.p.c. w zw. z art. 680 k.p.c. w zw. z art. 30, art. 66 i art. 67 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że art. 1102 § 2 k.p.c., uchylony wraz z wejściem w życie nowelizacji z 2009 r., stanowił, że rozpoznaniu przez sądy polskie nie podlegają sprawy o prawa rzeczowe na nieruchomości i o posiadanie nieruchomości położonej za granicą, przepis ten uchylono, lecz jednocześnie z uzasadnienia do ustawy nowelizującej wynika, iż powyższa reguła nadal obowiązuje, gdyż „jest oczywista w świetle zasad przyjmowanych we współczesnym obrocie prawnym”. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, sąd polski nie będzie miał jurysdykcji co do wchodzącej w skład spadku nieruchomości położonej zagranicą. Jednocześnie Sąd II instancji wskazał, że zagadnienie to wyjaśnił Sąd Najwyższy w zachowującej aktualność uchwale z 2 kwietnia 1982 r. (III CZP 8/82, OSNC 1982, nr 10, poz. 142), z której wynika, że sądy polskie mogą orzekać jedynie w granicach jurysdykcji krajowej. Sąd uzasadniał także, iż: „jurysdykcja krajowa w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku po cudzoziemcu (a od 1 lipca 2009 r. po cudzoziemcu, który nie miał w Polsce ani miejsca zamieszkania, ani zwykłego pobytu) obejmuje tylko wchodzące w skład masy spadkowej gospodarstwo rolne lub inny majątek nieruchomy położony na terenie Polski. Z tej przyczyny masa spadkowa ulega podziałowi na dwie części - jedną stanowi majątek nieruchomy położony w Polsce, drugą zaś pozostały majątek spadkowy. Tylko do pierwszej części uzasadniona jest jurysdykcja i to wyłączna sądu polskiego i tylko w tym zakresie sąd polski może stwierdzić nabycie spadku. Wprawdzie zasadą jest, że stwierdzenie nabycia spadku powinno dotyczyć całego

spadku, a ograniczenie się do stwierdzenia nabycia spadku względem części majątku spadkowego jest niedopuszczalne, jednakże silniejsza jest zasada, że sądy polskie mogą orzekać jedynie w granicach jurysdykcji. Oznacza to, że majątek spadkowy ulega podziałowi na dwie części: jedną stanowi nieruchomość położona za granicą, a drugą pozostały majątek objęty jurysdykcją sądu polskiego (uchwała SN z dnia 31 maja 1975 r., III CZP 78/75, OSNCP 1976, nr 2, poz. 33; uchwała SN z dnia 2 kwietnia 1982 r., III CZP 8/82, OSNCP 1982, nr 10, poz. 142). Wskazać należy, że normy jurysdykcyjne kodeksu postępowania cywilnego podzielone są na dwie grupy, według kryterium trybu postępowania, w jakim toczyć się będzie sprawa, tj. proces oraz postępowanie nieprocesowe. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że niezależnie od tego, w jakim z tych dwóch trybów toczyć się będzie sprawa spadkowa, postępowanie spadkowe w części dotyczącej nieruchomości położonej w Polsce należy do wyłącznej jurysdykcji krajowej sądów polskich (por. post. SN z dnia 22 lutego 1966 r., III CR 395/65, OSNCP 1066, Nr 11, poz. 197 z glosą J. Jodłowskiego, PiP 1967, z. 1, s.152; uchwała SN z dnia 28 maja 1969 r., III CZP 23/69, OSNCP 1970, Nr 1, poz. 3; postanowienie SN z dnia 6 marca 1970 r., I CR 3/70, PiP 1971, z. 12, s. 1087; uchwała SN z dnia 31 maja 1975 r., III CZP 78/75, OSNCP 1976, Nr 2, poz. 33; uchwała SN z dnia 2 kwietnia 1982 r., III CZP 8/82, OSNCP 1982, Nr 10, poz. 142; postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1999 r., III CRN 377/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 1, poz. 40; postanowienie SN z dnia 9 sierpnia 2000 r., I CKN 804/00, LEX nr 51836; postanowienie SN z dnia 12 września 2001 r., V CN 2/01, OSNC 2002, Nr 5, poz. 69). W doktrynie zasadność stosowania łącznika miejsca położenia rzeczy nie jest kwestionowana. Powszechnie podkreśla się, że jest on podyktowany zasadą suwerennego zwierzchnictwa terytorialnego państw [J. Ciszewski, w: T. Ereciński (red.), Kodeks, t. V, 2012. s. 222]. Istnienie tego łącznika jurysdykcyjnego ocenia się według stanu prawnego i faktycznego z chwili wniesienia wniosku. Z tego względu, sprawy dotyczące nieruchomości położonych poza obecnymi granicami Polski nie należą do jurysdykcji krajowej sądów polskich. Skoro sąd polski ma jurysdykcję, i to wyłączną, w sprawach spadkowych dotyczących nieruchomości położonych w Polsce i jednocześnie nie ma jurysdykcji w sprawach spadkowych dotyczących nieruchomości położonych za granicą, to pozostałe normy

jurysdykcyjne zawarte w tytułach III i IV części IV k.p.c. okazują się mieć znaczenie tylko w odniesieniu do pozostawionego przez spadkodawcę majątku ruchomego, niezależnie już od miejsca jego położenia. Nieuzasadniony w świetle powyższego jest także zarzut niezastosowania przez Sąd I instancji przepisów art. 1110¹ k.p.c. w zw. z art. 1104 k.p.c., bowiem przepisów o możliwości umówienia się przez strony oznaczonego stosunku prawnego na piśmie o poddanie wynikłych lub mogących wyniknąć z niego spraw o prawa majątkowe jurysdykcji sądów polskich nie stosuje się w sprawach, które według przepisów prawa polskiego należą do wyłącznej jurysdykcji sądów państwa obcego (art. 1104 § 3 k.p.c.) (...).

Skargę kasacyjną od powyższego postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 26 listopada 2020 r. złożył prawidłowo umocowany pełnomocnik, jak wynika z tytułu skargi, uczestniczki M. Ł. (nie wynika to jednakże z treści jej uzasadnienia, gdzie mowa jest również o oddaleniu apelacji uczestnika F.M., którego to rola w niniejszym postępowaniu pozostała przez pełnomocnika niewyjaśniona), na podstawie art. 519¹ k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398⁴ § 1 pkt 1 k.p.c., zaskarżając je w całości i wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia i orzeczenie co do istoty poprzez uwzględnienie zażalenia i zatwierdzenie ugody mediacyjnej zawartej pomiędzy stronami w niniejszej sprawie oraz o uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu I instancji w zakresie odrzucenia wniosku i uznania się za właściwy co do wniosku o podział majątku wspólnego i dział spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz zasądzenie od pozostałych stron na rzecz uczestniczki M. Ł. kosztów sądowych wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za I i II instancję oraz postępowanie kasacyjne.

Uczestniczka wniosła o przyjęcie niniejszej skargi kasacyjnej do rozpoznania podnosząc, iż w niniejszej sprawie występują istotne zagadnienia prawne (art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c.) następującej treści: 1) czy ugoda mediacyjna w sprawie o podział majątku wspólnego i dział spadku nie może obejmować zagadnień wstępnych, czy za każdym razem wyłącznie musi obejmować ustalenia co do składu spadku, jego wartości i sposobu podziału?, 2) czy jurysdykcja krajowa sądu polskiego obejmuje podział majątku wspólnego małżeńskiego obywateli polskich wraz z działem spadku po obywatelu polskim odnośnie wchodzących w ich skład nieruchomości

zagranicznych? Nadto z ostrożności procesowej na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. jako uzasadnienie przyjęcia skargi do rozpoznania wskazano, iż niniejsza skarga jest oczywiście uzasadniona z uwagi na wagę i oczywistość podniesionych naruszeń w przywołanych powyżej podstawach kasacyjnych.

Odnosząc się do pierwszego zagadnienia prawnego uczestniczka stwierdziła, że „(...) nie zajęto się w orzecznictwie problematyką gdzie strony porozumienia spadkowego dotyczącego działu spadku świadomie w ramach mediacji sądowych określiły w ramach ugody zasady dochodzenia do ostatecznego podziału rozstrzygając też o podziale co do niektórych z elementów masy spadkowej, zasadach ustalania ich wartości, podziale pomiędzy stronami. Takie rozwiązanie nosi podobieństwo do rozstrzygnięć o charakterze wstępnym, które mogą kończyć się orzeczeniami. Nie powinno być zatem żadnego ograniczenia aby takie rozstrzygnięcia o wstępnym charakterze też znajdowały się w ugodzie mediacyjnej. Art 917 kc jak i 183¹⁴ kpc nie zakazują takiego rodzaju ugód. W tej materii wydaje się istotne aby Sąd Najwyższy zajął stanowisko i wypowiedział się czy zrzeczenie się dalszych roszczeń w ramach porozumienia spadkowego o dział spadku dotyczy i obejmuje również roszczenia o przeprowadzenie uzupełniającego sądowego działu spadku”.

Odnosząc się do drugiego zagadnienia prawnego uczestniczka stwierdziła, że: „przywołane w tym zakresie przez Sąd Okręgowy orzecznictwo i doktryna dotyczy stanu prawnego przed 2009 r. Nie pogłębiono analizy przepisów obowiązujących po 2009 r. jak i konieczności zbadania prawa położenia nieruchomości. Z treści przepisów w/w Rozporządzenia UE nie wynika aby sąd w RP nie mógł orzekać w sprawie o dział spadku i podział majątku wspólnego wniesionej po wejściu w życie tych przepisów. Sprawa niniejsza o czym świadczy jej sygnatura została wniesiona bowiem w 2016 r. Ponadto z treści art. 12 tegoż Rozporządzenia wynika, iż nawet w przypadku gdy postępowaniem objęte są nieruchomości położone poza obszarem UE to jeśli żadna stron nie nosi o wyłączenie to Sąd nie ma podstaw do uznania braku swojej jurysdykcji. Natomiast z art 83 Rozporządzenia nie wynika że sprawy o podział spadku nie mogą być prowadzone w odniesieniu do osób zmarłych przed 17 sierpnia 2015. r. Przepis ten odnosi się bowiem wyłącznie do dziedziczenia a nie działu spadku.

Ponadto przepisy kpc czy międzynarodowe przywołane w petitum skargi kasacyjnej nie zawierają takiego jednoznacznego zakazu wobec uchylenia art 1102 par 2 k.p.c. Stanowisko Sądu Okręgowego pokazuje że bez rozstrzygnięcia w tym zakresie pustki po w/w przepisie mogą pojawiać się różne interpretacje”.

W zarzutach kasacyjnych, przytoczonych również na rzecz wykazania oczywistej zasadności skargi kasacyjnej (art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), z uwagi na ich wagę wskazano naruszone – zdaniem skarżącego – przepisy prawa materialnego (art. 917 k.c.) oraz naruszone przepisy postępowania (art. 183¹⁴ § 1-3 k.p.c., art. 1107¹ k.p.c. w zw. z art. 680 k.p.c. w zw. z art. 30, art. 66 i art. 67 ustawy Prawo prywatne międzynarodowe oraz przepisy rozporządzenia 650/2012 przez niewłaściwe zastosowanie lub niezastosowanie – bez podania konkretnych przepisów, art. 1108 k.p.c., art. 1106⁵-1106⁷ k.p.c., art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Natomiast uzasadnienie naruszeń stanowi rozwinięcie kwestii poruszanych przy okazji uzasadnienia dotyczącego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie kwestionujących ustalony stan faktyczny.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną z 18 marca 2021 r. prawidłowo umocowany pełnomocnik wnioskodawcy M. T. oraz uczestników N. T. i D.T. wniósł m.in. o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania w zakresie w jakim skarga dotyczy oddalenia zażalenia na postanowienie co do pkt. 1, w którym to Sąd Rejonowy odmówił zatwierdzenia ugody zawartej przez uczestników postępowania przed mediatorem. Natomiast w zakresie w jakim skarga dotyczy oddalenia zażalenia na postanowienie, w którym to Sąd Rejonowy odrzucił wniosek o podział majątku wspólnego i dział spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami RP wnioskodawca i uczestnicy poparli złożoną przez skarżącą skargę kasacyjną i wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia w części i zmianę poprzez uchylenie postanowienia Sądu I instancji w zakresie odrzucenia wniosku i uznanie Sądu I instancji za właściwy do rozpoznania wniosku o podział majątku wspólnego i dział spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami RP.

Autor odpowiedzi na skargę kasacyjną wskazał, iż: „zarzut podnoszony w Skardze kasacyjnej przez pełnomocnika Uczestniczki uznać należy za chybiony. Nie doszło bowiem do błędnej wykładni lub zastosowania art. 917 k.c. Sąd

II instancji trafnie zastosował wskazany przepis prawa. Należy mieć na względzie, że nie można dokonywać analizy prawnej w zakresie spełnienia warunków ugody przewidzianych w art. 917 k.c. bez uwzględniania przepisów odnoszących się do przedmiotu ugody. Poprawność zawartej między stronami ugody musi być oceniane na tylko pod względem jej zgodności z art. 917 k.c., ale również uwzględniając art. 684 oraz art. 686 k.p.c. Przepisy te jasno wskazują, że elementem obligatoryjnym ustaleń sądu jest skład i wartość spadku oraz podział masy spadkowej. Z tych też względów błędny jest również zarzut naruszenia art. 183¹⁴ § 1-3 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i odmowę zatwierdzenia ugody. W sytuacji gdy przedmiotowa ugoda nie zawiera konkretnych ustaleń co do składników masy spadkowej, jego wartości i sposobu podziału między spadkobierczynie, a zatem nie odpowiada art. 917 k.c., nie może być również zatwierdzona przez sąd. Należy podkreślić, że jak wskazuje Sąd II instancji rolą ugody jest w szczególności pojednanie stron oraz pewność obrotu. W niniejszej sprawie żadna z tych wyżej wskazanych funkcji nie została spełniona”. Natomiast odnośnie zakresu w jakim skarga dotyczy oddalenia zażalenia na postanowienie w przedmiocie odrzucenia wniosku o podział majątku wspólnego i dział spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami RP wnioskodawca i uczestnicy stwierdzili, że przepisy obowiązujące w Polsce w momencie śmierci spadkodawcy pozwalały na to, aby dział spadku został przeprowadzony przez sąd polski również w odniesieniu do nieruchomości położonych za granicą.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie wypełnia ustawowych przesłanek koniecznych dla przyjęcia jej do rozpoznania.

Złożenie skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie jest dopuszczalne w związku z treścią art. 519¹ k.p.c. Skarga ta nie może być jednakże przyjęta do rozpoznania, ponieważ w sprawie nie występuje żadne z zagadnień prawnych wskazywanych przez skarżącą jako istotne, do czego Sąd Najwyższy odniesie się poniżej. Jeżeli natomiast chodzi o zarzuty kasacyjne

wskazane jako oczywiście uzasadniające przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, Sąd Najwyższy ustalił, że stanowią one polemikę z ustaleniami faktycznymi i dowodowymi sądów niższych instancji i jako takie zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. nie mogą stanowić podstawy skargi kasacyjnej.

Odnosnie pierwszego zagadnienia prawnego należy stwierdzić, że jest ono pozorne i ma za zadanie jedynie sprzeciwić się w pełni poprawnemu w tym zakresie postanowieniu Sądu Rejonowego podtrzymanemu przez Sąd Okręgowy. Już nawet bowiem, bez głębszego analizowania przepisów prawa w tym zakresie, oczywiste jest, że Sąd Rejonowy powinien odmówić zatwierdzenia ugody zawartej przed mediatorem, jeżeli w sprawie toczy się nadal fundamentalny spór, a sama ugoda go nie rozwiązuje. Nie jest możliwą do przyjęcia ugoda, której treści sprzeciwia się jedna ze stron, i co więcej, sprzeciw swój zdecydowanie podtrzymuje w toku kontroli instancyjnej, łącznie z postępowaniem kasacyjnym. W istocie rzeczy nie mamy do czynienia w takiej sytuacji z ugodą w rozumieniu art. 917 k.c. Stąd też oczywiste jest w kontekście art. 183¹⁴ § 3 k.p.c., iż ugoda taka, jak wskazywał analizując fakty Sąd Rejonowy, w której strony „nie porozumiały się (...) co do sprzedaży części składników majątkowych, które miały wynikać z porozumienia”, a która *de facto* z naddatkiem generuje spory, które miała rozwiązać, jest niezrozumiała w świetle dyspozycji wskazanego przepisu procesowego. Natomiast w świetle dyspozycji art. 917 k.c. ugoda taka przeczy celom, dla których została zawarta – nie uchyla bowiem niepewności roszczeń (wobec braku choćby wspomnianych rozstrzygnięć), nie zapewnia ich wykonania, ani tym bardziej nie uchyla istniejącego sporu. Stąd też kreowanie zagadnienia prawnego o możliwości obejmowania przez ugodę mediacyjną w sprawie o podział majątku wspólnego i dział spadku zagadnień wstępnych, wobec fundamentalnych i zdaniem Sądu Najwyższego w pełni uzasadnionych wątpliwości sądów niższych instancji co do tego, czy w sprawie wypracowano w ogóle ugodę, w rozumieniu przepisów prawa cywilnego, co miało jednoznaczne konsekwencje w wydanych postanowieniach sądów niższych instancji, trudno uznać za zagadnienie prawne występujące w niniejszej sprawie.

Odnosnie drugiego zagadnienia prawnego opiera się ono na w całości błędnym założeniu, iż „z art 83 rozporządzenia (650/2012) nie wynika że sprawy

o podział spadku nie mogą być prowadzone w odniesieniu do osób zmarłych przed 17 sierpnia 2015. r. Przepis ten odnosi się bowiem wyłącznie do dziedziczenia a nie działu spadku”. Argumentacja ta jest całkowicie chybiona, a opiera się jedynie na wrywkowym zapoznaniu się z art. 83 (a dokładnie ust. 1 tego przepisu) rozporządzenia, bez zauważenia kluczowych dla jego treści przepisów art. 1 oraz motywu 11 preambuły (arenga) rozporządzenia. Art. 83 ust. 1 wskazuje, iż „(...) rozporządzenie stosuje się do dziedziczenia po osobach zmarłych w dniu lub po dniu 17 sierpnia 2015 r.”. Nie jest jednak tak, że pod pojęciem dziedziczenia rozporządzenie rozumie jedynie reguły dziedziczenia i ewentualnie wydawanie na ich podstawie postanowień sądowych lub notarialnych stwierdzających nabycie spadku. Pod ogólnym pojęciem „dziedziczenia” rozporządzenie postrzega cały zakres zastosowania rozporządzenia 650/2012 – poczynając od sporządzania testamentów, poprzez przyjmowanie i odrzucanie spadków, umowy prorogacyjne, wydawanie dokumentów i orzeczeń precyzujących prawa do spadków aż do czynności działowych. Artykuł 1 rozporządzenia stanowi o zakresie jego zastosowania, którym jest „dziedziczenie majątku po osobach zmarłych” (cyt.: „niniejsze rozporządzenie stosuje się do dziedziczenia majątku po osobach zmarłych. Niniejszego rozporządzenia nie stosuje się do spraw podatkowych, celnych ani administracyjnych”). Nadto zakres zastosowania rozporządzenia wyjaśnia w pełni motyw 11 z jego arengi, który stanowi: „niniejsze rozporządzenie nie powinno mieć zastosowania do dziedzin prawa cywilnego innych niż dziedziczenie. Dla pełnej jasności liczne kwestie, które mogłyby być postrzegane jako powiązane z kwestiami dziedziczenia powinny zostać wyraźnie wyłączone z zakresu zastosowania niniejszego rozporządzenia”. Nie ma tym samym jakiegokolwiek wątpliwości co do kwalifikowania w świetle rozporządzenia działu spadku jako kwestii dziedziczenia. Wyłączenie zaś działu spadku spod kwestii dziedziczenia, które próbuje podnosić skarżący, musiałoby z definicji oznaczać wyłączenie problematyki działu spadku spod zastosowania rozporządzenia 650/2012. Wyłączenie to jest jednakże irracjonalne w świetle pozostałych przepisów rozporządzenia (np. art. 23) i świadczy tylko o tym, że skarżący całkowicie mylił się nie tylko co do zakresu intertemporalnego zastosowania rozporządzenia, ale również jego treści w pozostałym zakresie.

Nadto na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że już zupełnie skarżąca nie odnosi się do zasadniczej kwestii, dlaczego jurysdykcja w przedmiocie działu spadku wynikająca jego zdaniem z rozporządzenia 650/2012 (a w rzeczywistości, jak wskazano powyżej, z uwagi na przepisy intertemporalne zeń niewynikające) miałyby się odnosić i w jakim zakresie do podziału majątku wspólnego małżonków dokonywanego jednocześnie z działem spadku. Warto tu odnieść się do motywu 12 arengi rozporządzenia 650/2012, której jednak pełnomocnik skarżącej – w swojej pobieżnej lekturze tego aktu prawa unijnego – nie zauważył.

Tym samym podkreślić należy, że rozporządzenie 650/2012 nie ma z uwagi na śmierć spadkodawcy M. T. w 2010 r., tj. przed datą zastosowania rozporządzenia (17 sierpnia 2015 r.), w związku z treścią art. 83 ust. 1 w zw. z art. 1 i motywem 11 tegoż rozporządzenia, zastosowania do sprawy objętej zaskarżonym postanowieniem. Czyni to postawione pytanie prawne, w świetle jego uzasadnienia, całkowicie irracjonalnym.

Warto również zauważyć, że nawet jeśli w sprawie występowałoby istotne zagadnienie prawne, sformułowane przez skarżącą, to brak jest przytoczenia jakichkolwiek istotnych argumentów wskazujących na konieczność jego rozstrzygnięcia i trafność podniesionych zarzutów. W istocie rzeczy w skardze kasacyjnej nie idzie za zarzutami jakiegokolwiek merytoryczne ich uzasadnienie. Pojawiają się jedynie w odniesieniu do cytowanych fragmentów orzeczeń sądów niższych instancji informacje, iż „nie sposób zgodzić się” z tymi fragmentami, bez w zasadzie sprecyzowania argumentacji. Skarżąca wskazuje też, że „Sąd Okręgowy w sposób niewłaściwy dokonał wykładni (...) przepisów”, nie precyzując jaka powinna być prawidłowa wykładnia. Nadto lapidarne zarzuty odnoszą się do dwóch kwestii, to znaczy, iż cyt. „nie pogłębiono analizy przepisów obowiązujących po 2009 r.” oraz faktu, iż „nie pogłębiono (...) konieczności zbadania prawa położenia nieruchomości” (na tej treści wskazane zarzuty się kończą). Sąd Najwyższy abstrahując od faktu, iż nie istnieje coś takiego jak „prawo położenia nieruchomości”, stwierdza, iż autor skargi kasacyjnej powinien wskazać, co miałyby wynikać z ustaleń treści prawa miejsca położenia nieruchomości, analizy jakich norm prawnych i jakich skutków oczekiwałby w efekcie tego ustalenia w odniesieniu do kwestii jurysdykcji krajowej objętej zagadnieniem prawnym.

Nadto należy zauważyć, że zagadnienie prawne jest również niedopuszczalne jako podstawa przyjęcia kasacji – jest bowiem dalece nieprecyzyjne. Obowiązywanie jurysdykcji krajowej mogłoby być przedmiotem oceny przez Sąd Najwyższy w różnych ramach czasowych – wynikających choćby z daty otwarcia spadku czy daty orzekania. Kwestii tej skarżący w pytaniu drugim nie precyzuje. Z uzasadnienia pytania wynikają różne daty roczne lubienne, lecz w gruncie rzeczy nie wiadomo o jaką datę istnienia rzekomej jurysdykcji skarżącemu chodzi. Wydaje się on raczej oczekiwać, że Sąd Najwyższy taką datę – najlepiej najmocniej sprzyjającą jego tezom – sam określi.

Jedynie na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że nie dostrzega błędnego rozumowania w argumentacji zawartej w uzasadnieniach sądów niższych instancji odnośnie podstaw nieorzekania w przedmiocie podziału majątku wspólnego i działu spadku w zakresie nieruchomości położonych poza granicami Polski, mającego miejsce w warunkach faktycznych (nieruchomości położone w dwóch obcych obszarach jurysdykcyjnych) i czasowych (śmierć spadkodawcy przed wejściem w życie rozporządzenia 650/2012) niniejszej sprawy.

Jeżeli chodzi o samą konstrukcję skargi kasacyjnej, to należy podnieść również, że nie została ona w gruncie rzeczy napisana w języku polskim, co także musi przesądzać o jej nieprzyjęciu do rozpoznania. Styl urąga miejscami regułom języka polskiego, liczne są literówki i błędy ortograficzne. Symptomatyczne w tym kontekście są nieskładne zdania dotyczące zagadnienia pierwszego z uzasadnienia skargi - cyt.: „odnoście tej problematyki przywołano zasadniczo jedno orzeczenie Sądu Najwyższego, które po jego analizie nie można uznać aby stanowiło podstawę do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Nie mniej nie zajęto się w orzecznictwie problematyką gdzie strony porozumienia spadkowego dotyczącego działu spadku świadomie w ramach mediacji sądowych określiły w ramach ugody zasady dochodzenia do ostatecznego podziału rozstrzygając też o podziale co do niektórych z elementów masy spadkowej, zasadach ustalania ich wartości, podziale pomiędzy stronami”.

Materialnie natomiast skarga kasacyjna stanowi w istotnej mierze efekt dowolnej interpretacji norm prawnych w oderwaniu od rzeczywistego stanu prawnego oraz przypisywanie normom znaczenia językowego sprzecznego z ich

właściwym rozumieniem (czego dobrym przykładem jest przyjęta przez autora skargi kasacyjnej, a przytoczona powyżej, analiza art. 83 ust. 1 rozporządzenia 650/2012 w całkowitym oderwaniu od art. 1 tego rozporządzenia i motywu 11 preambuły do niego). Również przedstawiane informacje faktyczne, odnoszące się do miejsca położenia nieruchomości zagranicznych i skutków z tego wywodzonych, są mocno niespójne. Autor skargi kasacyjnej nie dość, że myli S.1 z S. (to pierwsze to autonomiczne terytorium holenderskie, to drugie to zależne terytorium francuskie) – w efekcie w zasadzie nie wiadomo, gdzie położona jest nieruchomość, o którą chodzi w skardze, to jeszcze czyni jakieś, niemające jakiegokolwiek uzasadnienia w prawie międzynarodowym publicznym, karkołomne wywody odnoszące się do podmiotowości prawnej - cyt.: „holenderska część S. na której jest położona nieruchomość wchodząca do masy spadkowej z jednej strony należy do członka UE a z drugiej dotyczy dwóch Państw mających zdolność traktatową Holandii i S.” (zachowano oryginalną pisownię i oryginalne błędy interpunkcyjne), z których zresztą zupełnie nic w kontekście skargi kasacyjnej nie wynika. Sądowi Najwyższemu nieznane są jakiekolwiek porozumienia międzynarodowe odnoszące się do terytorium S.1, w stosunku do którego zdolność traktatową wykonywałyby dwa podmioty o charakterze państwa – Królestwo Niderlandów (Holandia), którego S.1 stanowi część, oraz nieznanym prawu międzynarodowemu podmiot „S.” (żadne terytorium nie nosi takiej nazwy) – zapewne chodziło autorowi skargi o zależne terytorium francuskie S.– wbrew jednak twierdzeniom autora skargi, Francja nie wykonuje jakichkolwiek praw zwierzchnich wobec S.1 czy bezpośrednio czy za pośrednictwem administracji francuskiego terytorium zależnego S.. Abstrahować należy w tym miejscu od faktu, że autor skargi kasacyjnej pisze o S. wchodzącym obecnie do Królestwa Niderlandów (ponownie nie wiadomo o co chodzi – S.1 jest częścią korony holenderskiej już od połowy XVII w., natomiast francuskie S. nie jest obecnie w trakcie procesu akcesji w skład państwa holenderskiego, podobnie jak nieistniejące państwo S.).

Na marginesie Sąd Najwyższy zauważa, że skarga kasacyjna nie może być przyjęta do rozpoznania również z uwagi na fakt, iż nie do końca wiadomo w którym imieniu została wniesiona i jaką rolę pełni F. M. przytoczony w treści uzasadnienia

skargi kasacyjnej, którego to F. M. apelację oddalając sąd II instancji „w sposób niewłaściwy zastosował przepisy postępowania wskazane w petitum skargi kasacyjnej” (s. 9 skargi kasacyjnej).

Biorąc pod uwagę jakość skomponowania skargi kasacyjnej pod względem językowym, a także wskazane błędy w jej treści, Sąd Najwyższy nie może nie zareagować wskazując, iż lapsusy te pozwalają z dozą pewności wątpić, czy rzeczywisty ich twórca miał wykształcenie przynajmniej średnie. Pełnomocnik procesowy skarżącego podpisany pod tekstem skargi powinien wykazać się natomiast przynajmniej minimum staranności i przeczytać dokładnie to, co przygotowano mu w jego kancelarii przed podpisaniem.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ustalając jednocześnie, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania kasacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

[as]